81467

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE · JOURNAL .... HEBDOMADAIRE

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

NIEDZIELA
15 CZERWCA
1930.

PARYŻ
ROK VII
Nr. 24

Przepiękna obecnie przyroda wabi do rozkosznej dziecięcej zabawy nawet „tatusia".

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce i zagranicą. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listow. i osob.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ i WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

Banku Polska Kasa Opieki

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire.

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 % rocznie. Wypłata na każde żądanie.
Opłata za przekazy: do 500 frs. — 1 frs. 50 ct., powyżej — 3 frs. od tysiąca.

Adresy Agencyj na prowincyj:

AMIENS, 27, rue de Cerisy, LENS 19, Place Jean Jaures, METZ, 9 rue Ausone, MULHOUSE, 7 rue du Tilleul, ST.-ETIENNE, 3 Place de l'Hotel de Ville, VALENCIENNES, 3 Place de Tournai.

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : *R. KALEFLUID*, 5, *Cite Pigalle*, 5, *PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Wasze cudowne lekarstwo **Kalefluid**, które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stale miałem kłócie w piersiach i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego **„Kalefluid"** i może Pan ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę **„Kalefluid"** wychwalał po całej kolonji.

Ludwik Chrząszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasyłam bardzo serdeczne podziękowanie za lekarstwa „Kalefluid". Po 6 tygodniach moje dolegliwości zastarzałe z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję się zupełnie zdrowy i weselszy niżli przedtem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).

Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousseé salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo **„Kalefluid"** jest mi najdroższe i odwdzięczyć się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, plułem mocno krwią, w ciągu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu **„Kalefluid"** pocić się przestałem, poczułem silny głód, po dwuch tygodniach pluć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nie mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodem ciałkiem. Teraz jestem na twarzy różowy, kości pokryły się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cure Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)
KALEFLUID

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

NA BOŻE CIAŁO

Drzewa w kwiat się ubierzcie! Piejcie ptasząt chóry!
Ziemio krzyknij z radości! Słońce siej promienie!
Oto ukryty w Hostji Stwórca, Pan natury,
Wychodzi błogosławić wszelakie stworzenie!

Ludzie przystrójcie domy! Zamiatajcie drogi!
Wznoście bramy ozdobne! Budujcie ołtarze!
Dziatki niewinne ścielcie kwiaty Mu pod nogi!
Królowi niebieskiemu dajcie godne straże!

Lecz czy te hołdy Jezu Ciebie zadowolą?
Czy ty dla nich zstąpiłeś na tę ziemię biedną?
Ty pragniesz być ludzkości światłością i solą...

Przed Twoim majestatem hołdy wszelkie bledną,
Bledną sztandary, świecie, kwiaty i kobierce!
Ty wołasz o coś więcej: „Synu daj mi serce!"

Ks. MATEUSZ JEŻ.

Relikwje św. Wojciecha w Kościele Polskim w Paryżu

W I święto Zielonych Świątek rodacy nasi biorący udział w nieszporach popołudniowych w kościele polsk. w Paryżu mieli sposobność przypatrzeć się uroczystemu wprowadzeniu relikwji św. Wojciecha, patrona i męczennika polskiego, do kościoła naszego.

Przywiezione z Gniezna przez Jego Eminencję Ks. Prymasa Polski na Kongres Eucharystyczny do Kartaginy relikwje św. Wojciecha zostały tamże przekazane Ks. Rektorowi, który wraz z księżmi polskimi przewiózł je na teren francuski, ażeby od Zielonych Świąt począwszy oddać je dla czci wiernych rodaków w Kościele polskim w Paryżu.

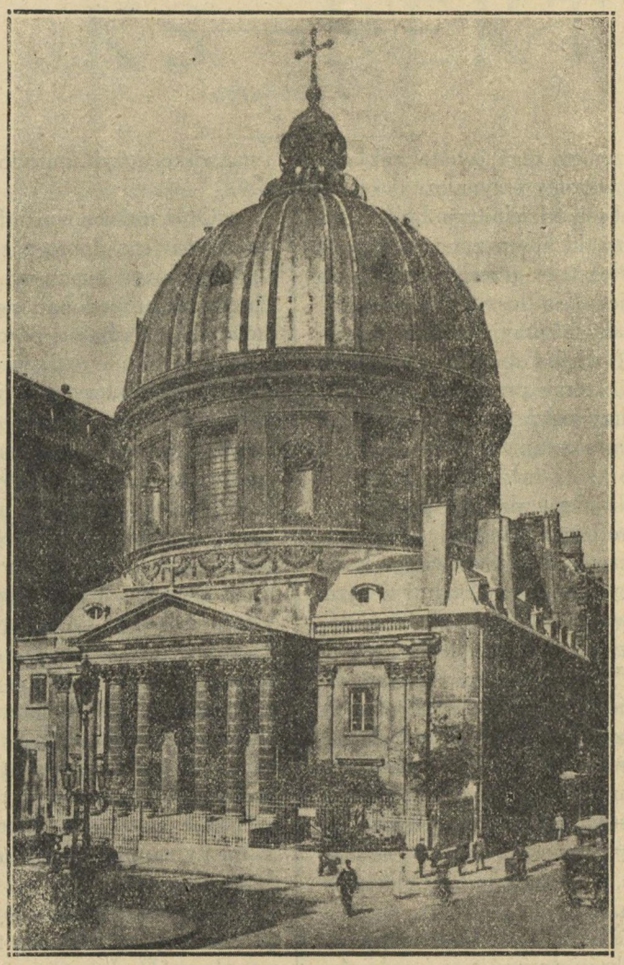

Po uroczystych, świątecznych nieszporach, które odprawił Ks. Dr. Jakubisiak w asyście Księży Kominka i Pacuszki, i w obecności olbrzymich tłumów naszych rodaków zalegających wnętrze kościoła i plac przed kościołem położony rozpoczęła się ta ceremonja.

W przedsionku sakrystji na ołtarzyku spoczęły szczątki naszego męczennika w przepięknym relikwjarzu. Tamże zebrali się po nieszporach wszyscy księża polscy oraz członkinie i członkowie towarzystw ze sztandarami i złożywszy hołd relikwjom świętym cały pochód ruszył ku ołtarzowi głównemu.

Relikwje niósł w procesji Ks. Kopeć w asyście Ks. Rektora oraz księży Spychalskiego, Kominka , Krzysztofika i Pacuszki. Gdy złożono relikwjarz na ołtarzu głównym, przemówił do wszystkich zebranych Ks. Rektor nawiązując do Uroczystości Zielonych Świątek. Tenże bowiem Duch św., który ongi z lękliwych rybaków uczynił bohaterów wiary, okazał owoce swych łask na naszym polskim Patronie, św. Wojciechu, który cierniowem swem życiem misjonarskim i bohaterską śmiercią wyrwał nasz naród z więzów pogaństwa i zgubnych jego wpływów. Zakończył Ks. Rektor swe podniosłe przemówienie życzeniem, ażeby św. Wojciech, tak jak w Polsce ze stolicy Prymasowskiej w Gnieźnie na cały nasz kraj błogie roztacza owoce męstwa i bohaterstwa tak też obecnie, gdy szczątki jego spoczywają w polskim kościele w Paryżu, oby nam tułaczom na obczyźnie był źródłem szczególnie obfitem pociechy i otuchy do dalszej pracy dla dobra wiary i ojczyzny naszej. Na zakończenie wszyscy przystąpili do pocałowania relikwji.

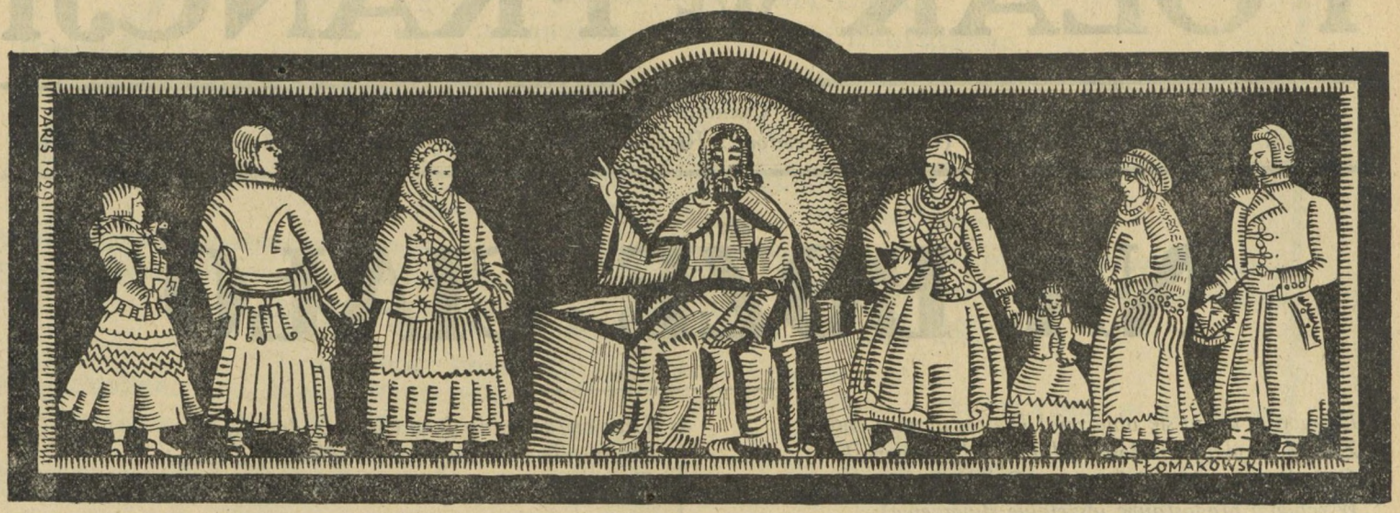

EWANGELJA NA UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY ŚWIĘTEJ. — Mat. XXVIII. 18—20.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcąc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego; nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Chrystus Pan przed opuszczeniem tego świata zakłada swój kościół i daje zarazem znak widomy przynależności doń, mianowicie Chrzest św. Sakrament ten udzielany w Imię Trojcy św. jest najważniejszy ze wszystkich, bo zmazuje grzech pierworodny w niemowlętach, prócz tego grzechy uczynkowe u dorosłych, wyciska niezatarte piętno na duszy, stąd nie można go powtórzyć, wreszcie umożliwia przyjmowanie innych sakramentów. Widzimy więc jak wielką sprawą jest chrzest i jak wielki grzech mają rodzice, którzy przewlekają chrzest swych dzieci. Wprawdzie niemądrzy ludzie powiadają, iż trzeba poczekać aż do dojrzałości umysłowej, żeby się zdecydować rozważnie na chrzest. Jest to zgoła fałszywe zapatrywanie, a to dla wielu przyczyn. Najpierw dziecko przychodzi na świat w stanie grzechu pierworodnego i Bogu się nie podoba. Chrzest zmazując grzech pierworodny i wlewając łaskę uświęcającą do duszy dziecka, czyni je miłem Bogu i w razie wczesnej śmierci zapewnia mu chwałę wieczną w Niebie. Dlatego grzechem jest ze strony rodziców odciąganie chrztu pod pozorem, iż dziecko jest zdrowe! Wprawdzie kościół stara się o ile może chrzcić umierających niewiernych, ale gdyby każdy z nas czekał na chorobę, aby przyjąć chrzest, to mało ktoby go otrzymał i niemal wszyscy byśmy zginęli w wieczności: bez chrztu niema zbawienia. Przed chrztem zarówno dziecko jak i dorosły są pod znakiem przekleństwa na skutek grzechu pierworodnego i jego bolesnych następstw, stąd ociągać się ze chrztem jest tak samo nierozumne, jak odwlekać przyjęcie lekarstwa niezbędnego dla zdrowia.

Co się tyczy rzekomej zgody dziecka na chrzest, to my odpowiadamy, iż jest obowiązkiem kościoła państwa i rodziców zaopiekować się dzieckiem, nie pytając o jego zgodę, a mając tylko na celu jego dobro. Gdyby nas nie dziwiło, gdyby dziecko miało pretensje do rodziców, iż dali mu życie i pokarm, imię i nazwisko, język, narodowość, miejsce urodzenia i pobytu i t. p.?

Otóż rodzice winni dbać nietylko o dobro doczesne dziecka, lecz i jego dobro wiekuiste. Ponieważ są wierzącymi katolikami, więc muszą wiedzieć, iż ich dziecko póki jest bez chrztu Bogu podobać się nie może, w razie przedwczesnej śmierci, do Nieba nie pójdzie, a przed Bogiem za zgubę duszy dziecka strasznie odpowiedzą. Dlatego dbać powinni o chrzest najrychlejszy który uczyni ich dziecko chrześcijańskiem, prawdziwie dziecięciem bożem. Chrzest ten wyciśnie znamię boże na duszy i uczyni ją zdolną do przyjęcia łaski bożej, a później do uwierzenia bez trudu we wszystkie prawdy objawione jak i do podporządkowania woli przykazaniom boskim i kościelnym. Wogóle przez chrzest cała nasza istota duchowa jest pokierowana do naszego przeznaczenia wiecznego. Nawet jeśli później nastąpi utrata wiary lub obyczajów, to jednak piętno chrztu działając na duszę ułatwia jej powrót do Boga, przez co zbawienie w kościele katolickim jest daleko, pewniejsze, niż poza nim.

Ludzie ,którzy chrztu nie mają, są pozbawieni tego cudownego światła wiary, które odkrywa nam drogę do Nieba i przynosi zarazem pomoc niezbędną w trudnych chwilach naszej wędrówki ziemskiej.

Nie słuchajmy więc tych, którzy chrztu św. sami nie mają i znieść nie mogą, iż my przez chrzest jesteśmy dziećmi Boga i kościoła.

Przeciwnie zachowajmy cenny dar wiary, jaki nam chrzest przynosi, żyjmy w duchu tej wiary, a w chwili śmierci usłyszemy słowa P. Jezusa: „wnijdź sługo wierny w radość Pana twego". Amen.

Ks. Juljan Unszlicht.

Widok na osadę tubylczą w Congo.

LIST KS. REKTORA

(dokończenie)

Jeśli przeeto ten obowiązek rodzicielski jest ważny i święty w kraju, gdzie w dziedzinie wychowania wszystko jest unormowane , to na emigracji jest on dwukrotnie święty, ponieważ tutaj niejednokrotnie ojciec, matka są wyłącznemi wychowawcami swych dzieci. Ten trudny obowiązek ułatwia rodzicom praktyka wspólnej modlitwy, albowiem dzieci patrzą na przykład rodziców i starszego rodzeństwa i w ten sposób łatwo wdrażają się w umiejętność wzorowego modlenia się. Taka modlitwa rodzinna pozostawia także starszemu rodzeństwu wolny czas dla modlitwy prywatnej i wielką swobodę, o ile syn lub córka odczuwa taką potrzebę, albowiem w ogólności rodzice wrodzoną mają umiejętność, żeby nie przeciążać i przeładowywać dzieci zbyt długiemi pacierzami, coby zniechęcić mogło raczej dzieci do pacierza. Także istnieją w modlitwie rodzinnej wielorakie możliwości urczmaicenia modlitwy a przez to jej ożywienia, gdy uwzględni się w modlitwie okresy roku kościelnego i stosownie do czasu doda się pieśń religijną lub jakieś nadzwyczajne ćwiczenia duchowne. Taka wspólna modlitwa—co więcej z pieśnią połączona — zachowa także dziecku Twemu conajmniej w rozmowie z Bogiem swoim znajomość języka ojczystego.

W ten sposób spełniwszy swój obowiązek wobec dzieci rodzice dadzą swym dzieciom nieoceniony majątek i kapitał na drogę życia, zaniedbawszy zaś ten obowiązek rodzice pozbawią dzieci najsilniejszej podpory w życiu oraz źródła, z którego płynie obfitym strumieniem prawdziwe szczęście dla serca ludzkiego.

Starałem się wykazać, Kochany Rodaku, jak wielkie znaczenie ma w życiu Twojem modlitwa jak wielka jej wartość w życiu rodziny a tem samem całego społeczeństwa. Nie twierdzę, że ona rozwiązuje zagadnienie życia.Niema z drugiej strony lekarstwa, któreby pomijając religję i modlitwę mogło uleczyć choroby społeczne. Jeśli przeto wysiłek rzetelny i sumienny wszystkich czynników państwowych przez ustawodawstwo socjalne i społecznych przez organizację robotniczą pójdzie w parze z duchem modlitwy i pobożności chrześcijańskiej, tylko takie współdziałanie może uleczyć dzisiejsze stosunki niezdrowe. Potwierdzają to słowa Zbawiciela naszego w cudownem Jego kazaniu na górze: „Szukajcie tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego: a to wszystko będzie Wam przydane". (św. Mateusz VI, 33). W religji bowiem chrześcijańskiej — jakkolwiek jej pierwszem zadaniem nie jest program społeczny lecz dzieło odrodzenia religijnego i budowanie Królestwa Bożego — mieści się największa siła społeczna, która zdolna jest wytworzyć zdrowego ducha społecznego a na jego podstawie zdrowy porządek sepołeczny. Kiedy byłem w roku 1926 na Kongresie Eucharystycznym w Ameryce, pisze Ks. Prałat Kłos, to w dzień po uroczystościach kongresowych widziałem we wszystkich gazetach katolickich i sprzyjających kościołowi katolickiemu taki obrazek. Na łożu leżało chore dziecko, głowa jego kula ziemska, wskazywała, że wyobrażało ono chory świat. Jakaś wyciągnięta ręka, która na rękawie miała napis: Kościół katolicki, podawała choremu łyżeczkę lekarstwa, a na flaszeczcze zowym lekiem czytało się jej zawartość: Religja. Amerykanin uczy się najchętniej widzeniem. Ten obraz niósł więc do duszy Amerykanów w nader wymowny sposób naukę, że lekarstwem na niedomagania chorego świata i chorej ludzkości jest jedynie religja Chrystusowa i to co jest jej treścią modlitwa.

Kochany Rodaku! Nie zaniedbuj przeto modlitwy, ale pokochaj ją całem sercem i staraj się pielęgnować ducha modlitwy i prawdziwej pobożności. On uświęci Ciebie, on uświęci Twoją rodzinę, on uratuje ducha Twego chrześcijańskiego i zachowa zdrową duszę Twoją polską. Wreszcie połączy on Was, Kochani Rodacy, w jedną wielką rodzinę o wspólnych celach, która rozumie potrzebę zgody i solidarności w obronie swych praw i świętości, rodzinę, której najświętszym obowiązkiem jest zgodny czyn twórczy w imię zasady „jeden za wszystkich i wszyscy za jednego". Wykazał to Kongres Eucharystyczny w Kartaginie; nowe tej prawdy dowody da i Kongres Krajowy w Polsce, który u stóp Eucharystji zgromadzi niezliczone zastępy Polaków całej kuli ziemskiej. W pierwszym moim do Was liście przed rokiem zachęciłem Was, Kochani Rodacy, abyście wzbudzili w sercach głęboką świadomość, że jedną jesteście rodziną, bo łączy Was jeden język, jeden śpiew rodzinny i jedna wiara katolicka, najsilniejszy węzeł, który ludzi łączy ponad przestrzeń i jedna tęsknota za ziemią ojczystą. Dzisiaj pragnąłem wskaczas, i z wychodźtwa może stworzyć jedną zgodną a temsamem silną rodzinę świadomą swego celu i swych zadań. Oby w tej naszej rodzinie wychodźczej spełniła się coraz bardziej modlitwa, którą wypowiedział Chrystus żegnając Apostołów przed swą mękę okrutną: „A nietylko za nimi t. j. apostołami proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą we mnie. Aby *wszyscy byli jedno jak ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli...*" (św. Jan XVII, 20121). Amen.

ZNIŻKA ZAROBKÓW W KOPALNIACH BELGIJSKICH

Krajowa mieszana komisja górnicza, grupująca przedstawicieli górników i pracodawców odbyła w Brukselji narady w sprawie zaproponowanej przez właścicieli kopalń zniżki płac. Na prośbę delegatów górników, przedstawiciele pracodawców zgodzili się zniżkę zarobków odłożyć do 1-go lipca, ze względów patrjotycznych to jest z powodu 100-lecia niepodległości Belgji.

Zniżka zarobków wynosić będzie pięć procent i zastosowana będzie od 1-go lipca.

Najskuteczniejszy środek leczniczy

Wesołość i radość to bardzo dobre środki lecznicze. Bardzo wiele osób przekonało się już o tem. Często zmartwienie sprowadza chorobę, przestrach może spowodować śmierć, radość natomiast może uzdrowić, wyleczyć. Cechą ludzi słabych, bez energij są częste łzy i narzekanie. W wychowaniu młodzieży za mało zwracano dotąd uwagi na pielęgnowanie zdrowej uczuciowości. Szczególnie dziewczęta nie powinny tracić nadziei, choć smutek ogarnia i troska przygnębia. Zgryźliwość, zły humor bywają oznakami braku woli, słabego ciała i ducha. Istnieją dziewczęta, którym lamentowanie, płacz i narzekanie stało się drugą naturą. Wydaje im się, że bólem swym i nieszczęściem wzbudzą współczucie. Postępowanie takie jest niegodnem, dziecinnem, chorobliwem! Powodem takiego usposobienia może być ukryte cierpienie, co tak ponury cień smutku rzuca na młode życie. Są ludzie, którzy lubują się w swym bólu, cierpieniu, nieszczęściu zamiast je zwalczać i usunąć. Przy pomocy sumiennego lekarza bardzo wiele cierpień cielesnych można wyleczyć. Duchowe cierpienia, smutek, ból ukoić można środkami nadprzyrodzonemi, wiarą, ufnością, modlitwą, a także przez obcowanie z światłymi a dobrymi ludźmi.

Młodym dziewczętom, łatwo poddającym się smutnym nastrojom, polecić można wesołe towarzystwo niefrasobliwych koleżanek, gimnastykę oddechową, przechadzki, wspinanie się po górach, regularne, dobre trawienie.

Jeżeli pielęgnujemy chore dziecko, a może dorosłą osobę nie zapominajmy o najlepszym środku leczniczym, o radości. Mądra pielęgniarka ma zawsze wesołe powiastki, ryciny, żarty, anegdoty w zapasie, bo wie, że przez pogodne usposobienie i przez śmiech serdeczny rychlej osięgnie się polepszenie. Gdy dusza ludzka bardzo cierpi, gdy łamie się od bólu, lub trwa w chorobliwem rozdrażnieniu, trzeba się starać o odmianę uczuć chorego, o ile możności spełniać jego pragnienia. Nieraz przyjazd zdala żyjącej, ukochanej osoby uzdrawia. Pamiętajmy, że w pewnych momentach radość jest najlepszym środkiem uzdrawiającym, śmiech szczery, serdeczny lekarstwem bardzo skutecznem.

Odezwa „Pomocy Oświatowej" dla Polaków we Francji

W roku bieżącym cała Polska i po całym świecie rozsypani Polacy obchodzą uroczyście 400-setną rocznicę narodzin księcia poetów polskich Jana Kochanowskiego.

Jan Kochanowski był pierwszym poetą posiadającym prawdziwe natchnienie i uznał już 400 lat temu, że w pięknym i bogatym języku polskim można malować najwznioślejsze nastroje duszy i serca porywy. Stwierdził on również, że język polski w niczem nie ustępuje innym, a w szczególności łacińskiemu, w którym przez kilka wieków pisali wiersze wszyscy poeci świata.

Wychodźtwo polskie we Francji zadokomentuje swą miłość do Ojczyzny i przywiązanie do ojczystego języka urządzając obchody ku czci ojca poezji polskiej.

Do oddania hołdu wielkiemu poecie skłania nas i ta okoliczność, że tutaj właśnie we Francji rozpoczyna pisać utwory w języku polskim, przychodzi bowiem do przekonania iż „zbrodnią jest pomiatać żywym językiem ojczystym", a używać obcego; tutaj również, w Paryżu, powstaje przepiękny hymn do Boga, ta pierwsza prawdziwie natchniona pieśń polska, pierwszy utwór szczerej poezji.

To też uczcijmy wszędzie wspomnienie tego nieśmiertelnego poety, a z nim powstanie polskiej poezji narodoweej.

Urządzając uroczyste obchody, sięgnijmy do niewyczerpanej skarbnicy polskiego ducha narodowego. Znajdziemy tam nieprzebrane bogactwo myśli i słowa zakute w czarowne dźwięki poezji.

Zarząd Główny „Pomocy Oświatowej" zwracając się z tym apelem do wszystkich Rodaków rozsypanych na ziemi francuskiej, przyjdzie z pomocą wszystkim, którzy się zgłoszą, wysyłając na koszt „Pomocy Oświatowej" prelegentów z odczytami, gotowe odczyty, wiersze do deklamacji, oraz całkowity program do urządzenia uroczystości.

Prosimy adresować: „Pomoc Oświatowa" Oignies, Cite de la Chapelle 147, (P. d. C.).

Zarząd.

Ks. JOZEF ŁUCZAK

W KRAINIE SŁONCA

(WRAŻENIA Z KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W KARTAGINIE)

Potężne, nagie ściany zamku, zewsząd wydzierające lowojnachy przypominają nam, że to więżenie. W rzeczy samej zamek jeszcze dzisiaj jest więżeniem dla więźniów politycznych. Opowiadał mi później na statku pewien wiedeńczyk, że przesiedział on tam kilka dobrych miesięcy wraz z kolegami swemi, których cała wina polegała na tem ,że wybuchła wojna światowa. Znajdowali się bowiem krótko przed wojną w Lourdes ,skąd po naprężeniu duchowym widocznie. chcieli sobie pofólgować trochę i udali się do Nicei. Wypoczynek nad szafirowem morzem zakończył się jednak tragicznie. Zastało ich tam wypowiedzenie wojny, a Francuzi internowali ich na wyspie If, skąd dopiero błogosławiona interwencja Ojca św. Benedykta XV, który spowodował wymianę więźniów, przyniosła im wybawienie. Można sobie wyobrazić gorzkie ich wspomnienia. Duże, biało-brudne mury zamku tworząc przygnębiający widok, a wspomnienia historyczne dopełniają miary przygnębienia.

W lochach zamku przebywali bowiem kiedyś ludzie wielcy, tej miary co Książe Filip, Hr. Mirabeau, „Człowiek z żelazną maską" i t. p. Sam hr. Monte Christo wydłubał poprostu po długiej, uciążliwej, nieludzkiej pracy, w lochu swym otwór prowadzący do sąsiedniej celi, by przynajmniej mógł porozmawiać z towarzyszem niedoli. Nad każdym lochem znajduje się nazwisko więźnia, który tam przebywał. Podpada nam napis: Casimir de Pologne. Niestety przewodnik nasz, prowadzący nas z urzędu po zamczysku, nie może dać nam wiele wyjaśnień, co napis ten oznacza. To podobno więzienie Kazmierza Jagielończyka, który przybywszy do Francji, napotkał na zawiść pewnej partji politycznej, a wysłannicy jej pochwycili go i zesłali na straszny zamek If, gdzie przebywał dłuższy czas. Trudno nam było dowiedzieć się czegoś więcej z tej tragicznej, a tak dla polaka interesującej historji.

Tymczasem spojrzenie na zegarek przypomina nam, że za godzinę wyruszamy do Afryki, zatem czas powracać do portu.

Motorówka nasza już czeka. Przyglądają się nam ciekawie inni przybysze, a kiedy nadchodzimy, by wziąść do naszego konia wodnego, rozhukane fale oblewają gapiów potężnym natryskiem. Nie wiedzą, że nie było się czemu bezkarnie przyglądać. Ma i morze swoje figle... Znowu motorówka nasza unosi nas po burzliwych falach. Zdala widać potężne gmachy marsylijskie, to znowu przeciąga przed naszemi oczyma okręt-trup, którego wlecze inna motorówka, olbrzyma-mały karzełek.

Kiedy wracamy do portu i udajemy się na nasz statek, pełno już tam ludzi, gwarno i rojno, każdy załatwia jeszcze ostatnie formalności, każdy ogląda swoje kabiny. Pobiegliśmy również obejrzeć nasza mieszkania okrętowe. Szczęśliwy los chce, że z powodu braku lokatorów w pierwszej klasie przyznano nam kabinę pierwszej klasy w miejsce drugiej. Niestety szczęliwców nie było zbyt wiele. Zresztą okazało się, że różnica cała polega tylko na ilości mieszkańców. W każdym razie należałem do wybrańców losu, a zemną i sympatyczny towarzysz podróży, Ks. Dr. Tworek z Oigniees. (dcn.)

Widok na nowsze dzielnice w Algierze, gdzie w tym samym mniejwięcej czasie odbyło się 100 przynależności do Francji

Siostra miłosierdza szoferka

Siostra miłosierdzia Marja Hirlanda Famadt, powróciła w tych dniach — jak donoszą pisma budapeszteńskie — po dziesięcioletnim pobycie w Ameryce do klasztoru macierzystego w Szoproniu przywożąc klasztorowi temu w podarku od sióstr amerykańskich samochód.

Siostra Hirlanda przyjechała sama tym samochodem z portu niemieckiego, w którym wysiadła na ląd, do Budapesztu, tam zaś zdała z najzupełniejszem powodzeniem egzamin na szoferkę.

Zakuł syna w łańcuchy bo nie chciał wstąpić do kościoła Narodowego

Swego czasu pisano o tem, że niejaki Buczko Maciej, mieszkaniec Chmielnika w pow. Biłograjskim więził przez kika tygodni syna swego 20-letniego Wojciecha w ciemnej komórce, przykutego łańcuchami do ściany. Przypadkowo spostrzegł to sołtys i nieszczęśliwego chłopca uwolniono, a zwyrodniałego ojca policja aresztowała i sprawa ta w tych dniach była przedmiotem rozprawy zamojskiego sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Biłograju.

Z przebiegu procesu okazało się, że Maciej Buczko ma brata duchownym t. zw. Kościoła Narodowego. Usiłował on utworzyć dla tego brata parafję hodurowską w Chmielniku. W tym celu zaczął kaptować zwolenników Szło mu to jednak z wielkimi trudnościami. Najwięcej zaś kłopotu miał z własnym synem, który nie chciał odstąpić od kościoła rzymsko-katolickiego. Ojciec prześladował go w rozmaity sposób. W końcu, dla złamania jego oporu uwięził go, przy pomocy swego brata, w ciemnej komórce, przywiązał łańcuchami do ściany i głodem oraz terorem chciał przymusić go do wstąpienia w szeregi zwolenników sekty Hodura.

Jak komuniści usiłują deprawować dzieci

Agitacja komunistyczna w Polsce szuka coraz to nowych terenów dla swej niecnej działalności. W ostatnich dniach wykryto propagandę komunistyczną, prowadzoną wśród dzieci, którą prowadzili trzej przedstawiciele Kominternu pod pozorem prowadzenia lekcji wychowania fizycznego. Odbywało się to w ten sposób, że agenci komunistyczni, Szymon Frydman, Jankiel Wołkowski i Marja Brodzka organizowali wycieczki dzieci na wieś i tam wpajali w nie zasady komunistyczne i antyreligijne. W czasie jednego takiego wykładu w lesie w Otwocku policja nakryła wszystkich trzech agitatorów. Dzieci oddano pod opiekę rodziców.

Dziecko wyłysiało z przestrachu

O niezwykłym wypadku całkowitego wyłysienia dziecka opowiada na łamach „New York Times" znany lekarz amerykański, dr. Henry Friedenberg. Pacjent jego, 5-letni Henryk Mates, bawiąc się na podwórzu ukąszony został przez psa i tak się przestraszył, że nie mógł przez dłuższy czas przyjść do siebie. Na drugi dzień po tem zajściu chłopcu zaczęły wypadać włosy, tak, że tego dnia zupełnie wyłysiał. Przejął się tak bardzo utratą włosów, doznając wiele przykrości od swych rówieśników w ochronce, że zachodziła poważna obawa o jego życie. Powierzony jednak opiece dr. Friedenberga odzyskał po kilkumiesięcznej kuracji włosy, z których cieszy się nie mniej chyba niż dobrze podtatusiały i rzetelnie wyłysiały jegomość.

Niemcy gotowi do boju o Pomorze

Paryskie pismo „Le Faubourg" — organ klubu dyskusyjnego — drukuje odpowiedź kapitana armji niemieckieej Erhardta w sprawie pokoju.

Erhardt oświadcza, że każdy Niemiec nacjonalista czy socjalista, gotów jest bić się w każdej chwili, aby odebrać Polsce Pomorze, a jeżeli Francja zechce protegować Polskę — wszyscy Niemcy z równą jednomyślnością bić się będą przeciwko Francji.

Zamek sultana Selima w Andrinopolu

Rady dla chcących dożyć sędziwego wieku

Pewien emerytowany sędzia amerykański, niejaki Joe Smithoars, który w drugi dzień świąt Wielkanocnych obchodził setną rocznicę swych urodzin, udzielił w wywiadzie dziennikarskim następujących rad dla pragnących dożyć sędziwego wieku: 1) Bądź zawsze wesoły. 2) Nie zapominaj o ćwiczeniach gimnastycznych. 3) Bądź umiarkowany w jedzeniu, piciu i paleniu. 4) Nie czyń bez zastanowienia wszystkiego, na co masz chęć. 5) Nie ubieraj się nigdy zbyt ciepło. 6) Zimno jest zdrowsze niż ciepło, myj się więc zawsze zimną wodą. 7) Nie pij wieczorem zbyt wiele czarnej kawy ani alkoholu. 8) Nie męcz się zbyt często, często natomiast odpoczywaj. 9) Nie jedz zbyt późno i zbyt wiele. 10) pielęgnuj starannie swoje zęby. 11) Opanuj swe zmysły. 12) Spełniaj sumiennie tych jedenaście rad, a dożyjesz stu lat.

Wolą płacić podatki, aniżeli tracić wolność.

Jak wiadomo, od r. 1920 zaprowadzony jest we Francji podatek dla osób stanu wolnego obydwojga płci, wynoszący 25 proc. innych podatków na rzecz państwa. Ustawa ta uważana jest przez kobiety francuskie za krzywdzącą, gdyż mimo uzyskania samodzielności na wszystkich innych polach współzawodnictwa z mężczyznami, w tym niejako najważniejszym zakresie współżycia obu płci, tj. w wyborze towarzysza życia, stanowią one jak dawniej, czynnik bierny.

Że do miłości,, ani do małżeństwa nie mogą zmusić najsurowsze nawet zarządzenia państwowe, świadczy o tem ostatnia statystyka małżeństw we Francji, która wykazuje, że liczba starych kawalerów i samotnych kobiet wzrasta tam z roku na rok. W r. 1924 płaciło we Francji podatek staropanieński i starokawalerski ponad 200.000 osób, zaś w r. 1929 ponad 260.000.

Żmije grasują w Warszawie.

Zaszło tu 5 niepokojących wypadków ukąszenia przez jadowite żmije. Wśród pokąsanych jest pewien kapitan. Osoby pokąsane leczą się w stacji Pasteura.

Gdańsk nie ma pieniędzy na wypłatę urzędników!

Gdańsk. — W zwizku z katastrofalną sytuacją finansową W. Miasta, prezydent senatu Sahm zaprosił do siebie przedstawicieli obu gdańskich związków urzędniczych na konferencję, w czasie której oświadczył, że fundusze, znajdujące się w kasach W. Miasta starczą tylko do końca czerwca na pokrycie pensyj urzędniczych i na inne wydatki publiczne. Wobec tego senat widzi się zmuszony zaproponować związkom urzędniczym, dobrowolnie zgodziły się na redukcję swych poborów o 60%.

Przedstawiciele organizacyj urzędniczych odrzucili zasadniczo propozycję senatu, wyrażając gotowość poniesienia takiego ciężaru tylko w tym wypadku, gdyby dotknął on równomiernie wszystkie warstwy społeczeństwa, a więc i funkcjonarjuszy prywatnych.

I w szkołach polskich będą 2 dni odpoczynku w tygodniu nauki.

Warszawa. — W związku z debatowaną obecnie w ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego sprawą reformy systemu nauczania w szkolnictwie powszechnem i średniem, wysunięty został projekt wprowadzenia drugiego dnia odpoczynkowego w niższych klasach. Dwukrotne pierwszy tygodniowe w nauce, stosuje już wiele państw, m. in. Francja i Danja.

GIEŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	124.20
Dolar	fr.	25.54
Belg.	fr.	3.56
Gulden holend.	fr.	10.27
Frank szwajc.	fr.	4.93
Korona dunska	fr.	6.81
Lira włoska	fr.	134
Marka niem.	fr.	610

GAWĘDA
Cioci Podróżującej

W strasznych czasach wielkich przewrotów we Francji, w mieście Mirepoix żyła kobieta wyjątkowej natury, dla niej zbrodnia zdawała się być uciechą i przedmiotem prawdziwej radości. Czas spędzała ta nieszczęśliwa, a raczej bawiła się, znajdując przyjemność wyjątkową w towarzyszeniu z więzienia na miejsce stracenia skazanym przez rewolucyjny trybunał i w urąganiu ofiarom brutalnej zbrodni aż do chwili spadnięcia noża na obnażoną szyję skazańców. Kapłani i zakonnice wzbudzały w niej iście piekielną złość, rzucała na nich najgrubsze obelgi i wrągowiska. Najwięcej doprowadzał ją do niepohamowanego niczem gniewu spokój i ciche poddanie się męczenników, idących na śmierć w milczeeniu za wierność Bogu i obowiązkom, nie przerywając sobie skupienia, w tym momencie kiedy ona w swej złości urągała na nich. Dnia 8 lutego 1794 r. znany ze świętości życia Ksiądz Michał Rachot z wielu innymi kapłanami szedł na śmierć, by dochować, jak i jego poprzednicy, wierności Bogu. Ta okrutna kobieta nie zaniedbała wyjść i na jego spotkanie. — „Ciekawam — czy ten mi też odpowie? A wygrażając pięścią, z pianą na ustach, całe błoto obelg poczęła wyrzucać. Ksiądz Michał, zwracając wzrok ku niej pełen niewypowiedzianej słodyczy, rzekł: „Pomódl się, pani, za mną". — „Jak to? co? Ja? Ty mówisz, żeby się modlić za ciebie". „Tak pani, proszę cię, błagam cię, błagam abyś zmówiła „Zdrowaś Marja" za moją duszę, która za parę minut przed Sądem Boga stanie Sam zaś ten świątobliwy kapłan, w chwili tej, wstawiał się do Najśw. Marji, o nawrócenie swej prześladowczyni (modlił się). Te kilka słów wywarły na duszy nieszczęśliwej kobiety ogromny skutek. Porównać go można do uderzenia nagle maczugą w głowę. Zatrzymała się blednąc i czerwieniąc naprzemian, zapytywała sama siebie, — „Czym dobrze zrozumiała słowa Kapłana"? Zmieniając się wciąż rysy zdradzały tysiące sprzecznych uczuć, szarpiących serce. Wreszcie zdobyła się na odpowiedź: — Dobrze Księże proboszczu, odmówię „Zdrować Marja". I zaczęła głośno odmawiać. Przy ostatnich słowach „Zdrować Marja" uderzyła w płacz, ję-

Na obrazku mamy
Grecji. Po sławnych
jedynie ruin

HUMOR W 1920 roku

Napisał KORNEL MAKUSZYŃSKI.

(dokończenie)

Wierszyki i listy. Przecież już o tem opowiedziałem. Każdy jednak z polskich ludzi piszący wyłaził ze skóry, aby zrobić jakiś dobry byczy kawał i umieścić go w któremś z tych miłych pisemek, jak „Pospolite ruszenie", — „Wesoły wiarus", albo „Łazik", które biegły potem na front i tarzały się w okopach ze śmiechu.

Gdzieś to już wszystko przepadło i djabli wiedzą, jak tam wesoły żołnierz użył tych pism po przeczytaniu, już ich na świecie niema, chyba w jakiemś może archwum. Ale jakiś kawał z tych pism, to chyba do dziś wałęsa się po żołnierskich koszarach i bractwo pewnie czasem dziś sobie jeszcze ryknie nie wiedząc nawet, skąd ten śmieszny kawał pochodzi. A on pochodzi z tych czasów, kiedy wszystkim było bardzo, bardzo smutno.

Dziś już nikt nie pamięta ani tych dowcipów, ani nikt nie wie, kto je wymyślił. Wszycy je wymyślali. Ci, którzy wymyślali, śmiali się z radości, że się żołnierz będzie smiał, a żołnierz ryczał, jak jeleń przy narzeczonej, tak mu się to podobało. Dowcipy były, że tak powiem, „zawiesiste", jak sos i mocne, aby, gdy taki dowcip usłyszysz, ...aby się „zemgliło". Już ich sam wiele nie pamiętam, bo ich było setki i w „Łaziku" i w Wesołym Wojaku", ale niektóre to były naprawdę śmieszne.

„— Ty, Antek, czego się drzesz? — wołają do takiego który jest ranny w palec — kapralowi, to głowę urwało i nawet nie piśnie, a ty krzyczysz!"

Albo tak:

„— Słyszysz-czego te głupie gęsi tak wszystkie naraz wrzeszczą w całej wsi?

— To z radości, że nasza kompanja stąd wychodzi..."

Święta prawda! Albo taki:

„Szeregowiec Pośladek trzyma list od narzeczonej i rzewnie płacze. Pytają go, czy się w domu stało nieszczęście?

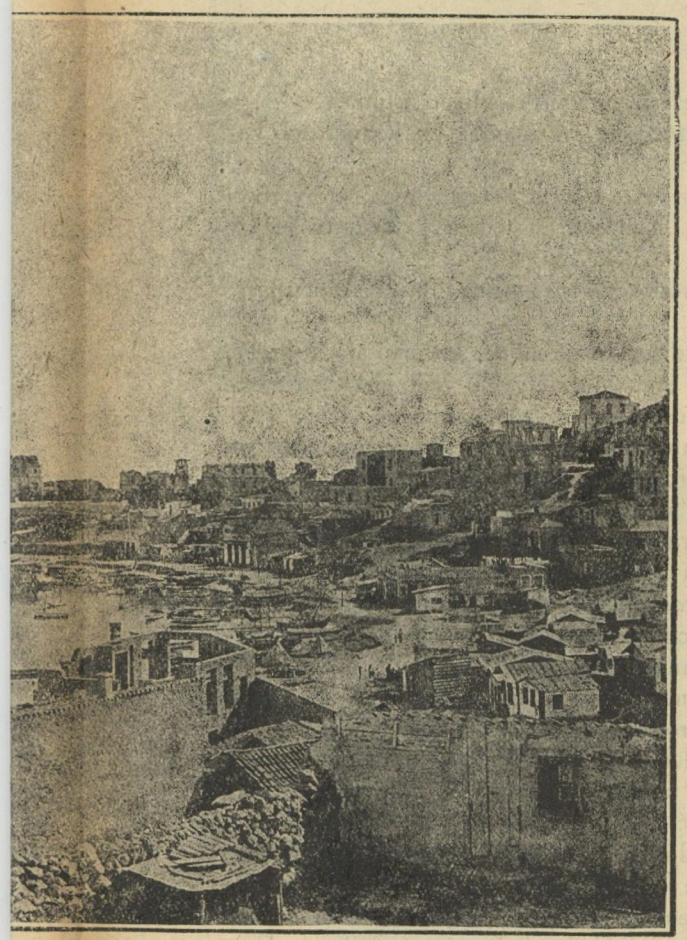

widok na małą wioskę dzisiejszej omnikach starożytnej Grecji pozostały , jak widzimy na obrazku.

czała głośno, aż do chwili dojścia do podnoża rusztowania, przy którem uklękła modląc się dalej, złożywszy ręce w pokorze. Obecni nie wiedzieli, co myśleć o tej nagłej zmianie, z osłupieniem patrzyli na nią. Gdy spadła do kosza głowa świątego kapłana, wróciła w milczeniu do domu, gorzko płacząc. Przed jej drzwiami w następnych dniach przechodzili znowu dobosze, poprzedzając grobowe orszaki z nowemi ofiarami dla katów, wówczas słyszano rozdzirające jęk w jej domu. Od tego wypadku Marjanna z nikim nie chciała rozmawiać, zaledwie odpowiadała na pytania, ona tak wielomówna dawniej i śmiała. Jedni z sąsiadów osądzili ją za warjatkę, inni znowu choć głośno o tem nie mówili, w tem szczerą pokutę upatrywali. Oczywiście było to poprostu cudowne nawrócenie. Kiedy upadły mordercze i przewrotne rządy, a nastały spokojne, tak że pozwolono każdemu czuć i wyznawać się chrześcijaninem, a jawna cześć prawdziwego Boga została przywróconą, Marjanna hojnemi jałmużnami, przykładnem życiem, duchowem pokuty postanowiła naprawić daw ne zgorszenia. Co rok chodziła piechotą o żebranym chlebie, (choć jej majątek pozwalał na wygodne podróże) do cudownej Matki Boskiej odległej o kilkanaście mil, od jej zamieszkania.

Umarła z oznakami najgłębszej wiary i szczerego żalu, budując cnotą i pobożnością—przez długie lata mieszkańców Mirepoix w tymże stopniu w jakim niegdyś w młodości gorszyła ich ojców. Powiadam wam w moich podróżach spotykam, niestety wiele, wiele Rodaczek, które po części naśladu ją Marjannę w jej młodym wieku. Ubolewam nad tem ogromnie. Oby to cudowne „Zdrowaś Marjo" naprowadziło je wszystkie na drogę prawdy. Prędzej, czy później, mimo własną chęć, samo życie przekona nas, że na tym świecie pozostaje nam tylko modlić się i cierpieć, modlić się i przebaczać, modlić się i umierać.

Dziś piszę wiele, brak m czasu. Oczekuję od was moi najdrożsi miłych liścików. Jeśli dużo dostanę korespondencji z prośbę o fotografję a więc już mogę zadość uczynić. Oczekuję, czy wiele się znajdzie osób, którzy chcą zapoznać Ciocię. Żegnam, życząc pomyślnej pracy i wesołej godziwej zabawy.

Zawsze gotowa do usług Wasza

Ciocia Podróżująca.

— Nie wiem! — powiada, — nie umiem czytać...

— To czego płaczesz?

— Na wszelki wypadek, bo a nuż w liście będzie co złego? Ja lubię zrobić wszystko porządnie.

Albo taki kawał:

„— Józiek, ty czegoś tak zbladł? Czy zobaczyłeś śmierć?

— Nie, tylko tam w krzakach gęś się rusza...

— No, to ona zobaczyła śmierć"!

Czy to nie śmieszne? Ja się strasznie z tego śmiałem.

Inny kawał:

— Antek, czemu koń ma cztery nogi?

— Bo gdyby miał dwie, to niewiadomo by było, czy to koń, czy to ty!

„Wyborny" dowcip pod tytułem: — „Także zabawa"!

— Sikora!

— Rozkaz, panie poruczniku!

— Co ty tam mruczysz?

— Czytam gazety panie poruczniku.

— Zrozumiałeś co?

— Nie! panie poruczniku.

— To poco czytasz?

— Dla zabawy, panie poruczniku...

Albo taki smutny dowcip:

Ordynans serdecznie płacze, widząc, że porucznikowi odcinają nogę.

— Czego płaczesz Józek? — mówi porucznik, to dla ciebie lepiej, bo będziesz teraz czyścił tylko jeden but...

Mój Boże! Okropny dowcip... Wolę tę serję:

„Odważny Gedale": — Co ma zrobić szeregowiec Gedale, kiedy koło niego padnie pocisk? — Co ma zrobić? Ma być od niego daleko.

„Przyjemna gęś": Generał spotyka oddział, który na furze ma gęś.

— Wstyd! — powiada — gdzieżeście ją ukradli?

— Panie generale, myśmy wcale jej nie ukradli, uciekała z pod Wilna piechotą, tośmy ją wzięli na wóz. Pięćdzie siąt mil piechotą sierota poszła, a myśmy nią się zaopiekowali.

Kącik prawny

O NARODOWOŚCI.

Kwestja narodowości wyszła dziś prawie poza ramy klasyfikacji prawnej a to na skutek decyzji sądu kasacyjnego, który zaliczył tę dziedzinę do praw publicznych. Ustawa z 10 sierpnia 1927 roku nadaje narodowości charakter prawa autonomicznego niezależnego od jakiegokolwiek kodeksu.

Narodowość jest to węzeł prawny, który łączy jednostkę z danem państwem. Łączność ta może być jużto dziedziczna jako następstwo urodzenia, już to jako następstwo narodowości nabytej tak zw. naturalizacji. W starożytności znano tylko narodowość dziedziczną tak zw. „jus sanguinis". W wiekach średnich przyjęto ponadto narodowość z tytułu urodzenia się w danem kraju . Dziś system praktykowany w krajach Nowego Świata.

Kwestja przynależności narodowościowej regulowana przez ustawodawstwo wewnętrzno - państwowe nie omieszkała stać się narzędziem polityki racji stanu będąc czynnikiem jakości a najczęściej ilości przysparzania, co pospolicie nazywa się rekrutacją obywateli.

W dzisiejszym stanie rzeczy w życiu międzypaństwowem istnieją dwa zasadnicze punkty na których opiera się prawo o narodowości:

1) Każdy człowiek powinien mieć narodowość; jeśli jej nie ma to znaczy że dane państwo mniema, iż ów człowiek stracił swą narodowość. Z drugiej strony państwa uważają posiadanie ich narodowości jako zaszczyt a utratę tejże jako pewnego rodzaju hańbę.

2) Każdy człowiek powinien posiadać tylko jedną narodowość. Fakt posadania wielu narodowości ma rozmaite przyczyny: pewne kraje praktykują ów rodzaj systematycznie np. Niemcy na zasadzie ustawy Delbruk; praktykowanie tego systemu zostało zakazane Niemcom traktatem wersalskim. Poza tą sytuacją wyjątkową zdarza się często, że dwa lub więcej państw uważa obywatela jako swego podwładnego. Liga Narodów zajmuje się tą sprawą i stara się ją rozwiązać.

Narodowość jako następstwo dziedziczności jest systemem prawnym polegającym na przechodzeniu narodowości z ojca na syna; na tej zasadzie opierała się ustawa francuska z 1804 roku. Ta ustawa była przedmiotem szeregu zmian w 1849, 1851, 1874, 1889, 1893 aż wreszcie doczekała się zupełnej zmiany w 1927 roku 10 sierpnia. Myśl przewodnia tej ustawy jest następująca:

1) Umożliwienie w wielkiej mierze asymilacji cudzoziemców, wobec tego, że tak zwane „jus soli" (nabycie narodowości przez sam fakt urodzenia się na terytorjum danego państwa) jest zastosowane!

2) naturalizowanie jest ułatwione.

3) kobieta zamężna może zachować swoją narodowość francuską.

Artykuły 1-szy i drugi ustawy, z 1927 roku określają narodowść jako t. zw. „nationalite d'origine"; rozróżnia pod tym względem dwie kategorje ludzi:

a) Francuzi z urodzenia, którzy nie mają prawa opcji na inną narodowość. W tej pierwszej kategorji należy rozróżnić dzieci ślubne i dzieci nieślubne.

Są nieodwołalnie francuzami — dzieci ślubne:

Dziecko ślubne urodzone z Francuza we Francji lub zagranicą.

Dziecko ślubne urodzone we Francji z ojca, który również jest tu urodzony. Ten sam system był przyjęty już w roku 1889.

Dziecko ślubne urodozono we Francji z matki francuskiej;

— Dzieci nieślubne:

Jest Francuzem dziecko nieślubne, którego pochodzenie jest uznane w czasie jego *małoletności*, jeśli pierwsze z rodziców, które uznało dziecko jest *francuzem*.

Jest również Francuzem dziecko nieślubne urodzone we Francji jeśli jeden z rodziców, których narodowość miałoby przybrać jest również urodzone we Francji.

Wreszcie jest Francuzem każde dziecko, z nieznanych rodziców, lub których narodowość nie jest znana.

b) Francuzi z urodzenia, którzy zachowują możność opcji w *ciągu* roku od chwili ich pełnoletności. Na mocy artykułu 2-giego jest Francuzem z prawem opcji:

— Dziecko ślubne urodzone we Francji z matki cudzoziemki, która sama urodziła się we Francji.

— Dziecko nieślubne ur. we Francji z rodziców cudzoziemców, jeśli ów z rodziców, których narodowość dziecko nie powinno nabyć, jest urodzone we Francji np. ojcem dziecka nieślubnego jest Włoch matka zaś Polka; w pierwszym rzędzie uznał dziecko ojciec a więc dziecko powinno być Włochem; tymczasem dziecko zostało uznane w następstwie przez matkę Polkę, która się urodziła we Francji a więc dziecko będzie Francuzem.

Dzieci owe doszedłszy do pełnoletności mają prawo *opcji* to zn. między rokiem 22-gim a 21-szym.

Artykuł 3-ci i 4-ty omawia kwestje nabywania narodowości na podstawie tak zwanego „bienfait de la loi" dosłownie oznacza dobrodziejstwo ustawy. Może korzystać z owego dobrodziejstwa każde dziecko urodzone we Francji z rodziców cudzoziemców, którzy sami urodzeni są za granicą. Art. 3-ci powiada że dziecko owe może nabyć narodowość francuską do lat 21 jeśli w tem czasie tego rząda. Chęć korzystania z prawa może wyniknąć z umysłnej deklaracji lub z zadośćuczynienia obowiązkowi służby wojskowej, która jest w tym wypadku oczywistym objawem woli nabycia narodowości francuskiej.

T. J.

ODPOWIEDZI

P. Zakrzewski z Jœuf

Rower używany może Pan łatwo przewieść, nadając go na bagaż. Aby Pan nie płacił cła, trzeba wziąść od mera poświadczenie (certyficat), że rower jest używany przez Pana i dać je do potwierdzenia w konsulacie R. P. Koszt przewozu zależy od wagi i odległości, wyniesie 50 do 75 fr. Motocykl nadaje się również na bagaż, opłata bardzo znaczna, bo do 300 fr. a cło wyniesie bardzo dużo i musi być zapłacone.

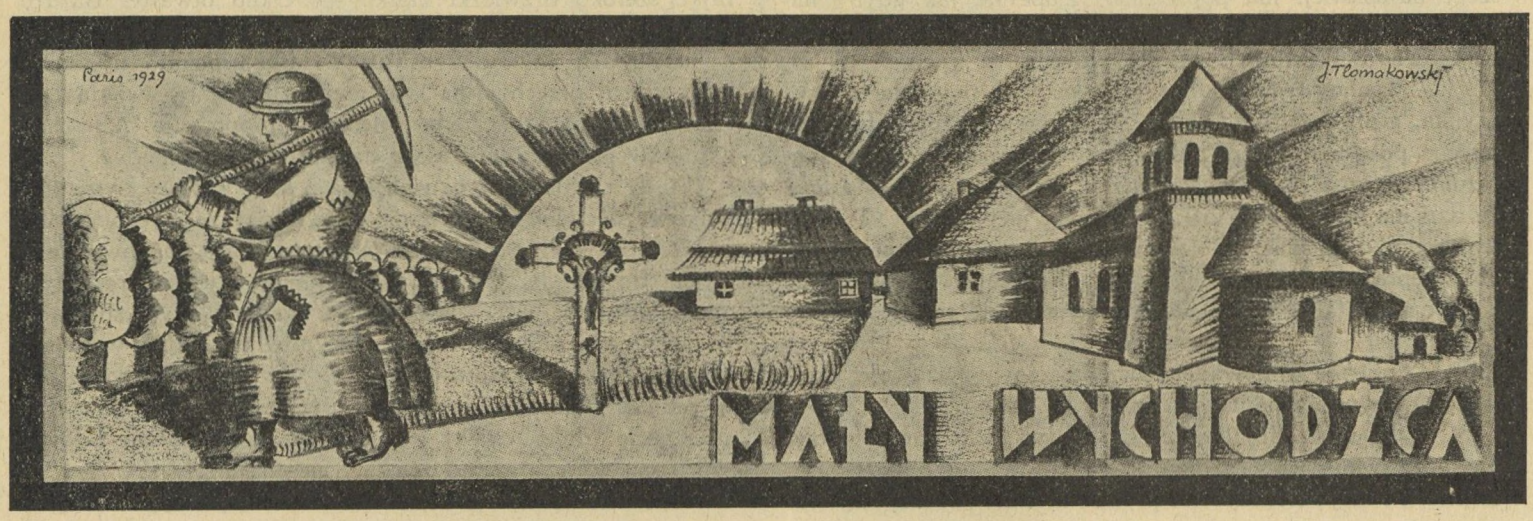

Pomysły malej Zosienki

I. Malutka siostrzyczka jest chorą

Zosieńka siedzi na swem niskiem krzesełku dziecinnem, trzyma lalkę w ramionach i bardzo poważnie patrzy w przestrzeń przed siebie; najwidoczniej ma swej laleczce do powiedzenia coś ważnego.

— Moja kochana lalko — zaczyna po chwili — muszę cię uprzedzić, abyś się dzisiaj sprawiała bardzo cicho! Bo widzisz, moja mała siostrzyczka, która zaledwie przed paru

Mała małpka chce zrobić wrażenie uczonej istoty, tymczasem zauważyć można z wyrazu jej twarzy, że niewiele rozumie.

tygodniami przyszła na świat, ciężko jest chorą. Ty jej wcale nie znasz dotąd, laleczko. Siostrzyczka ta jest bardzo jeszcze maluchną — niewiele chyba większą, niźli ty — i nic, ale to zupełnie nic jeszcze nie umie. Pomyśl tylko, laleczko!... nie umie np. chodzić, ani mówić. Taki zabawny z niej głuptasek! Ale krzyczeć to się już nauczyła!

Lecz i kanarek, który, skacząc sobie z pręcika na pręcik w swej klatce, przysłuchuje się rozmowie Zosieńki z lalką, także potrafi hałasować. I jak jeszcze! Poczyna też popisywać się swoją umiejętności i treluje z coraz większym zapałem, coraz to głośniej i głośniej.

Nasz miły piesek „Bobo" zwany zachowuje się przy stole jak dobrze wychowany gość

Ale Zosienka wie przecież, iż niewypada śpiewać, gdy ktoś w domu jest chory: wstaje więc ze swego krzesełka, podchodzi do klatki i mówi poważnie:

— Cicho, kanarku!... nie można śpiewać. A jeśli tego chcesz koniecznie, to przynajmniej śpiewaj sobie cichutko — rozumiesz?

Powiedziała mu, co się należało, jasno i wyraźnie, powraca więc na swoje miejsce i chce dalej prowadzić przerwaną rozmowę z lalką. Zaledwie jednak wzięła ją na ręce kanarek, który umilkł na chwilę, jak gdyby skruszony jej słowami — poczyna znów śpiewać i to jeszcze głośniej, je-

szcze hałaśliwiej, niż poprzednio. Zupełnie jak gdyby nie słyszał, iż mu Zosieńka zabroniła hałasować! Trzeba mu to jeszcze raz powtórzyć — i już surowiej.

— Cicho, ty niemądry ptaszku! — powiada dziewczynka, grożąc mu paluszkiem. — Cicho mi zaraz! Tam, w trzecim pokoju stąd, śpi biedne, małe, chore dzieciątko. Nie rozumiesz tego? Możesz je obudzić... i Mamusia powiedziała że dziś nie można hałasować! Jakiś ty nieposłuszny. I przytem brzydko śpiewasz — dodaje filuternie — zupełnie brzydko! Nieprawda, laleczko, że on brzydko śpiewa? A widzisz!.. I ja, i moja lalka wcale nie chcemy słuchać twego śpiewu! Dosyć!

I Zosienka z powagą powraca znowu na swoje krzesełko, zaczynając nanowo rozmowę z lalką.

— Widzisz, droga laleczko, chociaż cię bardzo lubię, ale... ale ty nie urośniesz nigdy! I nigdy też nie nauczysz się mówić. A moja siostrzyczka prędko urośnie i nauczy się mówić i chodzić. Dopiero będziemy się wówczas bawiły! Cieszę się na to bardzo już zawczasu; bo.... bo — nie gniewaj się, laleczko ! — ty czasami bywasz troszkę nudną.

II. Zosia wyprawia kanarka na spacer.

Ale kanarek jest, doprawdy, bardzo niegrzecznym ptaszkiem — im surowiej Zosieńka mu nakazuje spokój i ciszę, tem on hałaśliwiej jeszcze, zdawałoby się, wyśpiewuje, nie zwracając poprostu żadnej uwagi na jej przestrogi. Czego on chce nareszcie, ten mały krzykacz?... Może miałby ochotę na spacer do ogrodu — i dlatego tak hałasuje? Trzeba mu będzie chyba pozwolić na to — myśli sobie Zosieńka. — Przecież dzisiaj v domu powinno być cicho.

— No, możesz przelecieć się trochę! — powiada, otwierając szeroko drzwiczki klatki. — Okno otwarte. Bardzo proszę!...

Kanarek na widok otwartej klatki uspokaja się, milknie nagle i, przechylając swą małą główkę to w jedną, to znów w drugą stronę, zdaje się nad propozycją Ziosienki zastanawiać, patrząc zresztą na nią bardzo nieufnie.

Gdy zaś dziewczynka odeszła o kilka kroków, wówczas ptaszek zdecydował się nagle i wyfrunął ze swego domku naprzód na stół poblizki — następnie zaś, po chwili, namysłu, do ogrodu. Oto już siedzi na krzaku bzu, rosnącym przed oknem i, kręcąc główką na prawo i lewo, spogląda to na stojącą na oknie klatkę, to znów na cudną wiosenną zieloność drzew i krzewów dokoła. Wszystko to wydaje mu się jednak widocznie trochę obce i trochę straszne, gdyż zamiast lecieć dalej, chowa się pomiędzy gęste, młode listowie bzu, szczebiocąc stamtąd zcicha i nieśmiało.

Zosieńka podbiega teraz do okna i opierając się rączkami, daje kanarkowi przestrogę na drogę, tak jak to czasem czyni Mamusia, gdy która ze służących wychodzi na spacer.

W obecnym okresie skwarnych upałów młodzież chętnie raczy się lodami, jak widzimy na obrazku

— Nie zapomnij tylko powrócić na czas. Nie powinno się nigdy pozostawać dłużej na spacerze, niż ma się pozwolone! Wracaj więc za godzinkę — uważasz? Bo inaczej pogniewam się na ciebie i nie pozwolę ci już po raz drugi na spacer!

Następnie powraca do lalki, bardzo zadowolona ze swego pomysłu.

— Z pewnością Mamusia pochwali mię za to, żem wysłała kanarka na spacer. Przynajmniej teraz jest cicho i siostrzyczka może sobie spać spokojnie.

(D. c. n.)

KALENDARZYK

CZERWIEC dni 30

15. Niedziela — 1 po Z. S. Trójcy Przen.
16. Poniedziałek — S. Jana Franc. Regis
17. Wtorek — S. Marcjana m.
18. Środa — S. Efrema dak. dK.
19. Czwartek — Boże Cało.
20. Piątek Urocz. Przen. Serca P. J.
21. Sobota — S. Ireneusza b.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. ROGACZEWSKI.

14 czerwca — Homecourt 16-18 spowiedź.
15 czerwca — Homecourt 6-8.30 spowiedź, 8.30 msza św.
15 czerwca Giraumont — 10-11 spowiedź, 8.30 msza św.
19 czerwca — Blenod-les-Pont-a-Mousson 8-9.30 spowiedź, 9.30 msza św.
19. czerwca — Pont-a-Mousson 14-16 katechizm.

W departamencie AISNE, Ks. MYSZKA odwiedzi:

14-15 czerwca — Guignicourt.
15-16 czerwca — Orainville.
16-17 czeerwca Brmont (Marne).
17-18 czrwca — Evergnicourt
18-19 czerwca Malmaison.
19-20 czerwca — Ecly (Ardennes).

Komunikat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W Aulnay s. Bois, gdzie polskim duszpasterzem jest Ks. Butkiewicz odbyły się misje polskie pod umiejętnem kierownictwem Ks. Dr. Machaja. Udział w tych misjach był bardzo liczny.

PRZYGOTOWANIE AKCJI KATOLICKIEJ WŚRÓD WYCHODŹTWA POLSKIEGO WE FRANCJI.

W miesiącach jesiennych i zimowych ubiegłego roku odbywały się w Polskiej Misji Katolickiej wieczory dyskusyjne o akcji katolickiej dla księży polskich w Paryżu. Po tych wstępnych przygotowaniach odbył się w poniedziałek 2 czerwca w Lens w sekretarjacie Jedn. Polsk. Tow. Kat. pierwszy jednodniowy zjazd duchowieństwa polskiego Północnej Francji zwołany na życzenie Ks. Rektora Łagody. Przewodniczył w zjeździe dziekan dekanatu północnej Francji Ks. Radwański z Bruay

Referaty wygłosili Ks. Rektor Łagoda na temat „Eucharystja a Akcja Katolicka", Ks. dr. Machay na temat „Pius X jako twórca akcji katolickiej" oraz „Przedmiot akcji katolickiej". Zjazd powierzył sekretarzowi Zjednoczenia Polskich Tow. Kat. nawiązanie kontraktu z Centralą Akcji Katolickiej w Polsce.

W zjeździe wzięli udział wszyscy księża północnej Francji.

Za znaczki na dzień 3 maja wpłacili:

Ks. Paluszyński	76 fr.
Siostra Antonina	100 fr.
Ks. Stefaniak	50 fr.
Ks. Servignat	54 fr.
Ks. Gronkowski	20 fr.

z czego się z podziękowaniem kwituje.

Polska Misja Katolicka w Paryżu.

Prenumeratę zapłacili :

(data obok naz. wskazuje, do jakiego czasu gazeta opłacona)

Małek Wawrzyn 1.7.30, Krochmal Jan 1.7.30, Lewicka 1.7.30, Matrialak 1.7.30, Maniecki 1.7.30, Mazur Wojciech 1.7.30, Cudejko Wojciech 1.7.30, Łojek W. Budziński Jan 1.7.30, Widuch 1.7.30, Michalski Walenty 1.7.30, Mak Antoni 1.7.30, Kicka Stanisław 1.7.30, Smolikówna Marja 1.9.30, Bertosz Ludwik 1.9.30, Jęcek Józef 1.1.31, Janiecka Rozalja 1.1.31. Łojek Adela 1.1.31, Polichl Aniela 1.8.30, Mme Pobóg-Mossou 1.1.31, Rej Katarzyna 1.8.30, Mme Rispol 1.8.30, Topre Jan 1.7.30, Sobieraj Stanisław 1.7.30, Wawrzyniak Bethune 1.7.30, Szymański Tomasz 1.7.30, Szemgliński 1.7.30, Szymański (Nord) 1.7.30, Sojka 1.7.30, Woźniak (Arse) 1.7.30, Taraktacio Julja 1.7.30, Zubcz (Loiir et Cheer) 1.7.30, Spisz Walerja 1.1.31, X. Stoszko 1.1.31, Lewandowski Szczepan 1.7.30, Kubiak Antoni 1.1.31, Lachowicz J. 1.7. 30, X. Pawłowski 1.1.31, Kneblewski (Cher) 1.7.30, Polakowski 1.7.30, Długosz Marja 1.7.30, Piotrowski J. 1.7.30, Michałowska 1.7.30, Seroy M. 1.7.30, Lisiecki J. 1.7.30, Krakowiak 1.7.30, Kraśniewicz Helena 1.7.30, Majcher Agnes 1.7.30, Lada Albert 1.7.30, Dorak Alojzy 1.7.30, Zając 1.7.30, Giszestet Jules 1.7.30, Poluszkiewicz 1.7.30. Kruk Antoni 1.8.30, Kamieński Tomasz 1.7.30, Nowicka Aleksandra 1.11.30, Sobiech Stanisław 1.7.30, Jakubowski Leon 1.7.30, Denes Chlovis 1.7.30, Grulczak Władysław 1.8.30, Gola Marjanna 1.8.30 Bujko Jadwiga 1.5.31,

ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki
90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est
Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.
Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... -- roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE
Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.
Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.
ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowemi i ciężarowemi (kamionami)

Jedyna szkoa, która posiada własne biuro a nie daje inforamcji w kawiarniach, jak to czynią inne szkoły.

Jezeli chcesz polepszyć swój byt, miec pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. I tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.
Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.
- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI·) *Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : . 2, 18, 123124.*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12

WIELKA LECZNICA POLSKA

(dawniej 18, rue Malher, St-Paul).

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ.

Adres: PARYŻ, BOULEVARD SEBASTOPOL Nr. 10 (3 piętro).

LAMPA KWARCOWA — LAMPA INFRA-CZERWONA — RADJO — PROMIENIE ROENTGENA.
CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE: tryper, syfilis i szankier.
CHOROBY SKÓRY, HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ISZJAS, ANEMJA.
CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE NA BARDZO DOGODNCH WARUNKACH.

Lecznica otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej ra no i od 2-ej do 8-ej wieczór. W niedzielę i święta od 9 do 12 rano. UWAGA!!! Lecznica posiada własną instalację promieni Roentgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

ROZMÓWKI francusko - polskie. Każdy wychodźca winien się zaopatrzyć w ten słownik, który ułatwi rozmówić się z francuzami. Obszerny tomik o 120 str. w czerwonej płóciennej oprawie — kosztuje tylko **15 fr.**

SŁOWNIK francusko - polski i polsko francuski. Ogromnie ułatwia nauczenie się języka francuskiego. Kto posiada „**rozmówki**" **winien zaopatrzyć się i w** słownik. — Wspaniale oprawny w płótno z ciśnieniami 420 str. Cena **25 frs.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy, Cena z przesyłką **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać. Cena **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

„Ty i Ona" (wzruszające dzieło) każdy człowiek tę książkę winien przeczytać. Cena **10 fr.**

„Żywot św. Zyty" — panny służącej. Cena **1.50**

„Spiewniczek młodzieży polskiej" dużo pieśni z nutami Cena **1.50**

Ustawy Katol. Stow. Rob. Polskich (100 egz.) **50 fr.**

„Zwycięstwo wsi" bardzo interesujące opowiadanie **4 fr**

„O polityce o państwie i obywatelu" (wiadomości conajważniejsze) **1 fr.**

Śspomnienia kolejarze śląskiego (tę książkę specjalnie polecamy naszym czytelnikom) Opowiadanie patrjotyczne **4 fr.**

Nie opuszczę cię do śmierci **1 fr.**

Co nas bogaci a co ubogimi czyni **1 fr.**

„Dyalog o Polsce" **75 ct.**

Jak się nauczyć pisać poprawnie po polsku **1 fr.**

Książki tanie po 1 fr. i 50 ct.

z kolorowemi okładkami.

1) **„Komunizm a kobieta".**
2) **„Komunizm a robotnik".**
3) **„Komunizm a religja".**
4) **„Co to jest rewolucja".**
5) **„Jak bolszewicy uszczęśliwili Rosję".**

Książki do nabożeństwa

Posiadamy na składzie ogromny wybór różnych książeczek do nabożeństwa oprawnych w skórkę kolorową z ciśnieniami złotemi i ze złotemi brzegami, oprawne w płótno i papier w cenie od 10 fr. do 25 fr.

Polska Lecznica

19-bis, RUE PAJOL — PARIS.
(ulica ta wymawia się po polsku Pażol)
Dojazd metrem: **Chapelle.**
Choroby płuc, serca, żołądka, skórne weneryczne, kobiece, uszu, gardła i nosa, promienie.
Laboratorjum najnowsze metody leczenia.
Przy klinice DOKTÓR POLSKI
Przy wypadkach przy pracy leczenia **darmo.**
Przyjęcia: w dnie powszednie od 9-12 i od 1-7 popołudniu. Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w.
W niedzielę od 9-12 rano

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:
„POLAK WE FRANCJI" **263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).**

MASZYNY DO SZYCIA

Maszyna do szycia naszego wyrobu będzie Sam dostarczona za wpłaceniem pierwszej raty fr. 50, reszta płatna w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia w języku polskim.

HARMONJE RĘCZNE oraz BANDONJE

dobrowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — **Specjalność: Klarnety, flety i fujarki.**

Pisać do

FAUVET et CIE 44, rue Jeanne d'Arc, 44 PARIS (13)

Rowerzyści

Po wpłaceniu pierwszej raty w sumie 50 franków możecie otrzymać rower "ALBER" z trzyletnią gwarancją

Informacje i katalog na życzenie

CYCLES ALBER
59, rue Baudricourt, PARIS (13e)
Skład otwarty również w niedziele

Klinika Polska

136, Boulevard Ney - Paris (18e) - Tel.: Marc. 66-28

Choroby weneryczne — Leczenie elektrycz. — Choroby kobiece serca płuc, żołądka. Choroby uszu, nosa, gardła, oczu.
Gabinet dentystyczny: sztuczne zęby, rwanie bez bólu.

Otwarte od g. 2 do 8, wieczorem.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe.
Ceny przystępne! Wizyta 15 fr. Ceny przystępne.

GRAMOFONY
PŁYTY GRAMOFONOWE POLSKIE

MUZYKA POLSKA

PIEŚNI POLSKIE

DEKLAMACJE POLSKIE

KATALOG wysyłamy bezpłatnie

ARMAND
4, RUE DES ARCHIVES .. PARIS 4e

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia **elektrycznością**, serum zastrzykami, **Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper**, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. **Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu**, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 1 ppld.
Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

KLINIKA GARE DE L'EST D-ra TAPON

6, rue des Petits Hotels, Paris

Tel.: Trudaine 11-28. — Metro: Gare de l'Est.

CHOROBY WENERYCZNE

Przy klinice lekarz specjalista

Szybkie rad. lecz. rezultaty gwarant. — Chorób **żołądka** kiszek i wątroby. Te choroby też rozpoznają **Specjalista gardła, ucha, nosa. Promienie X, Ultra Fiolet. Elektryczność.** — Codz. od 9-12 i od 2-8. Niedz. i św. od 9-12. — Mówi się po polsku, rosyjsku i niem. Przyjezdni z prow. otrzymają **zniżkę.**
się tylko promieniami X i wyleczają się specjalnym sposobem.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

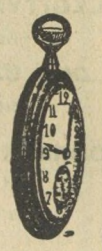

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.		150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

LECZENIE

WSZELKICH CHORÓB

przez KORESPONDENCJĘ

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który przyśle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie: żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę.

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolona z Pańskiego cudownego **Eliksiru,** ponieważ bóle w krzyżach zupełnie ustały
Banach, Vitrolles MOUTON B. RHIN.

Za przysłanie mi **Eliksiru** bardzo dziękuje. Chorowałam na nerki już od kilku lat i nie mogłam pracować! Teraz prawie że nie odczuwam żadnych bólów.
Blanche 16, rue Theodor Bac **Limages**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego cudownego lekarstwa. Chorowałem na płuca przeszło 2 lata, dopiero po spożyciu Pańskiego lekarstwa odzyskałem dawniejsze siły, przestałem pluć krwią i mogę znów pracować. Proszę o nadesłanie mi pigułek i **Eliksiru.**
Z szacunkiem ROSIER, 2, rue Balny d'Avricourt Paris

Adresować: **Dr. A. KOLOMB 4, rue Edmond ROGER, PARIS XV.**

UWAGA RODACY!! **UWAGA RODACY!**

Wielka Lecznica Polska

Pod kierownictwem Polaków. **Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.**

18, RUE DE TURBIGO, PARIS -2e

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol nie daleko Gard du Nord i l'Est.

Diatermia. Lampa Kwarcowa. Leczenie Elektrycznością, Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne, romatyzm, hemoroidy, i żylaki, owrzodzenia, choroby weneryczne, choroby krwi, niemoc płciowa i choroby kobiece, dziecięce.

Badanie krwi i moczu na miejscu. Lecznica odpowiada niezwłocznie na zapytania listownie.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami. Pokój dla przyjezdnych.

Otworta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i święta 9..4 pppoł.

Lekarz - Dentysta Polak

LECZY ZĘBY, PLOMBUJE, WYRYWA BEZ BÓLU.

WSTAWIA ZŁOTE KORONY OD 75 Fr. (22 karatowe złoto gwarantowane)

ZĘBY BIAŁE NA KAUCZUKU OD 20 FR. **Mostki systemu amerykańskiego, Zęby złote masywne. Zęby na sztyftach.**

Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. Gwarantuje za wykonane roboty.

19, Rue de Turbigo - Paris (2e)

(róg Bd. Sebastopol) Metro: Etienne-Marcel — Reaumur-Sebastopol Tramway 6, 8.

Przyjmuje codziennie od 9 rano. — 12 i od3—9 Niedz. i Święta od 9—3 g.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville.Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

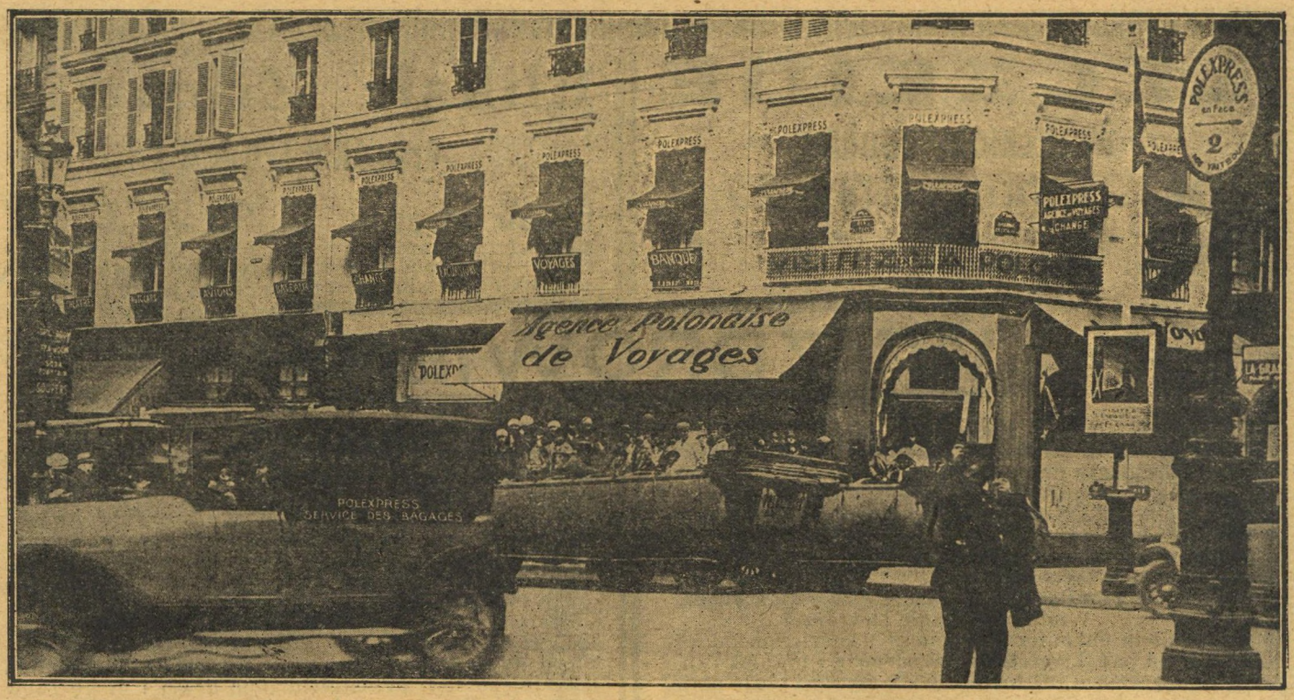

POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI ORGANIZOWANE PRZEZ POLSKIE BIURO PODRÓŻY

POLEXPRESS

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro: Opera et Richelieu-Drouot. **ODCHODZĄ** **Tel.: Provence 88-55**

Z PARYŻA i LILLE dn. 18 i 25 czerw. wiecz.
Pociąg z LIEGE odchodzi 18 i 25 czerwca w nocy.

Ze STRASBURGA 25 czerwca rano.
oraz grupy zbiorowe co poniedziałek.

Ceny biletów :

Paryż-Katowice	**305 fr.**	Lille-Kraków	**268 fr.**
Paryż-Warszawa	**312 fr.**	Lille-Lwów	**294 fr.**
Paryż-Kraków	**309 fr.**	Strasburg-Katowice	**247 fr.**
Paryż-Lwów	**332 fr.**	Strasburg-Lwów	**278 fr.**
Lille-Katowice	**264 fr.**	Strasburg-Kraków	**251 fr.**
Lille-Warszawa	**271 fr.**	Strasburg-Tarnopol	**296 fr.**

Ceny biletów we frankach belgijskich:

Liège-Katowice	**355 fr.**	Liège-Kraków	**362 fr.**
Liège-Warszawa	**350 fr.**	Liège-Lwów	**381 fr.**

Bilety sprzedawane są do wszystkich większych miast w Polsce. Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny
Ilość miejsc ograniczona Podróż pociągiem specjalnym trwa jak pociągiem międzynarodowym.

Zapisy przyjmują: „POLEXPRESS" Paris 22, Boulevard des Italiens.
„POLEXPRESS" La-Madeleine-lez-Lille, 5-bis, rue François-de-Badts.
„POLEXPRESS" Strasbourg 2-bis, rue de la Fonderie

NOWE AGENCJE W BELGJI:
„POLEXPRESS" Bruxelles Nord 34, rue du Marche.
„POLEXPRESS" Liege, 51, rue Monulphe.

ZAŁATWIENIE WSZELKICH WIZ W JEDNYM DNIU.

AGENCJE:

„POLEXPRESS" Douai, 57, rue St-Jaques (Nord)
„POLEXPRESS" Bruay-en-Artois, 117, rue de la République (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Lens, 11-bis, Boulevard des Ecoles (Emile Basly) — (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Billy-Montigny, 127, route Nationale (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Valenciennes, 12, Place des Armes (Nord)
„POLEXPRES" Oignies, Comptoir Central de Change (P. de Calais)
„Polexpress" St. Quentin 43, rue Thiers (Aisne)

Zapisywać się trzeba osobiście lub listownie przynajmniej na kilka dni przed odejściem pociągu.
UWAGA! Tylko jadący pociągami polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.
Osoby jadący „Polexpressem" dalej niż do Poznania zmieniają pociąg w Poznaniu do miejsca dokąd wykupiły.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAA 25 FR. ZALICZKI

WYDZIAL BANKOWY Załatwia przekazy do Polski i innych krajów
KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE. INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Imprimerie „BARBES", 6, Rue de la Charbonniere. — Tel. Nord 67-81. Le Gerant: Ernest MARRE.